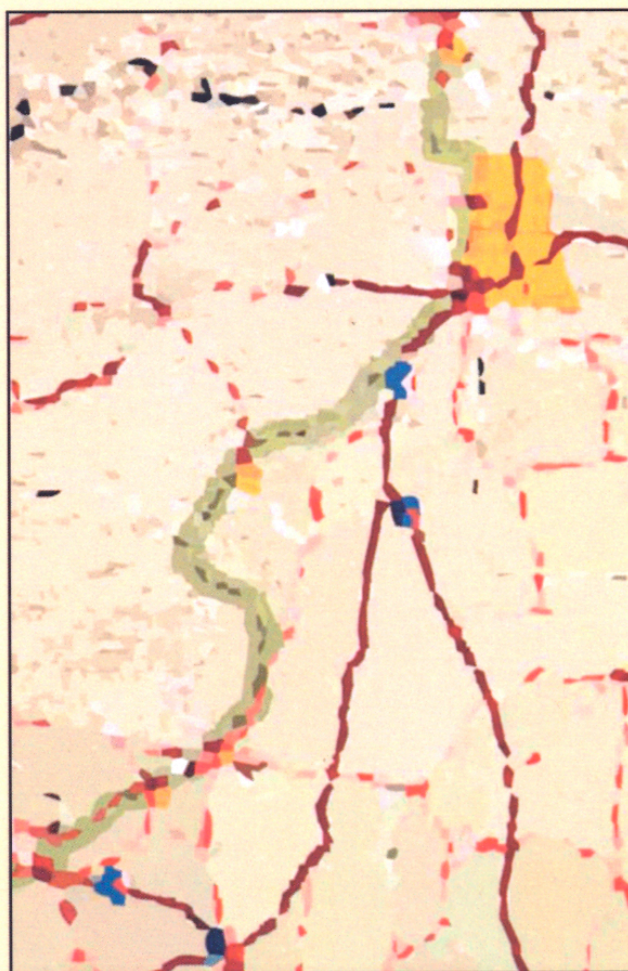


# GRANICE I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

pod redakcją  
Zbigniewa Karpusa  
i Beaty Stachowiak



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2010

**GRANICE  
I  
ŚWIAT WSPÓŁCZESNY**

pod redakcją  
Zdzisława Łopata

WYDAWSTWO  
WARSZAWA 2010

# GRANICE I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

pod redakcją  
Zbigniewa Karpusa i Beaty Stachowiak



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2010

Recenzent

*Ryszard Michalski*

Projekt okładki

*Krzysztof Skrzypczyk*

Redaktor

*Magdalena Szczepańska*

ISBN 978-83-231-2610-2

Printed in Poland

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika  
Toruń 2010

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

REDAKCJA: tel. (56) 611 42 95, fax 611 47 05  
wydawnictwo@umk.pl

DYSTRYBUCJA: ul. Reja 25, 87-100 Toruń  
tel./fax (56) 611 42 38

books@umk.pl  
www.wydawnictwoumk.pl

Wydanie I

Skład: Wydawnictwo Naukowe UMK  
Druk: Wydawnictwo Naukowe UMK  
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń, tel. (56) 611 22 15

## SPIS TREŚCI

|                                   |   |
|-----------------------------------|---|
| ZBIGNIEW KARPUS, BEATA STACHOWIAK |   |
| Wprowadzenie.....                 | 7 |

### I

#### GRANICE W UJĘCIU HISTORYCZNYM

|   |     |
|---|-----|
| TERESA KULAK  |     |
| Sprawa zasięgu granicy językowej na Śląsku od XVIII do połowy XX wieku .....  | 13  |
| MICHAŁ KLIMECKI   |     |
| Granica na Zbruczu 1918–1939 r. ....  | 27  |
| HANNA SZCZECHOWICZ  |     |
| Granica przyjaźni politycznej Polski i Ukrainy .....  | 43  |
| AGNIESZKA SAWICZ  |     |
| Czy granica polsko-ukraińska po 1991 roku oddzieliła Polaków od macierzy ?.....   | 55  |
| MAGDALENA LACHOWICZ   |     |
| Granice na pograniczu zakarpackim: refleksja badawcza nad grupą rusińską w perspektywie socjologicznej.....                             | 75  |
| BARTEŁOMIEJ TOSZEK  |     |
| Nowe znaczenie granicy angielsko-walijskiej w kontekście procesu dewolucji.....   | 89  |
| ZBIGNIEW KARPUS   |     |
| Sytuacja wyznaniowa w Starogardzie Gdańskim w okresie międzywojennym. Granice tolerancji religijnej na Pomorzu w latach 1920–1939 ..... | 105 |

II  
GRANICE W POLITOLOGII I MYŚLI POLITYCZNEJ

|  |     |
|--|-----|
| JAROSŁAW NOCOŃ   |     |
| Problem granic dyscyplinarnych politologii .....   | 117 |
| VLADIMIR M. KUZMIN   |     |
| Проблема границ в лимологии .....  | 131 |
| SWIETLANA CZERWONNAJA  |     |
| „Realizm bez brzegów” Rogera Garaudy’ego a kategoria granicy<br>i brzegów w ideologii radzieckiej .....              | 157 |
| ŁUKASZ ORYLSKI   |     |
| Granice na polskiej scenie politycznej .....   | 173 |
| HENRYK SKŁADANOWSKI  |     |
| Granice współczesnej inwigilacji w demokratycznym państwie .....   | 197 |
| DOROTA LESZCZYŃNA  |     |
| Granice między tym, co europejskie, a narodowe w koncepcjach<br>filozoficzno-politycznych José Ortegi y Gasset ..... | 221 |
| PAWEŁ KAŻMIERCZAK  |     |
| Katolicy wobec PRL. Spór o granice kompromisu .....  | 233 |
| Ks. JÓZEF DĘBIŃSKI   |     |
| Papież Pius XII wobec totalitaryzmów XX wieku .....  | 243 |
| LIDIA NOWAKOWSKA   |     |
| Instytucjonalne granice europejskiego społeczeństwa<br>obywatelskiego .....  | 269 |
| BEATA STACHOWIAK   |     |
| Poza granicami społeczeństwa informacyjnego – wykluczenie<br>cyfrowe... I co dalej? .....                            | 285 |
| KAROLINA KARPUS  |     |
| Wspólnotowa zasada ochrony prawnie uzasadnionych oczekiwań<br>a granice ochrony podmiotu indywidualnego.....         | 299 |
| EWA SZUBER-BEDNARZ   |     |
| Prawnomiędzynarodowe aspekty współczesnych granic .....  | 313 |
| DAWID BUNIKOWSKI   |     |
| Prawo jako granica w życiu człowieka i państw .....  | 323 |
| OLGIERD PANKIEWICZ   |     |
| Pęknięcia w paradygmatycznych granicach prawa .....  | 341 |
| SPIS AUTORÓW .....   | 347 |

Beata Stachowiak

**POZA GRANICAMI SPOŁECZEŃSTWA  
INFORMACYJNEGO  
– WYKLUCZENIE CYFROWE...  
I CO DALEJ?**

The author describes the problems of the digital exclusion in Poland, she discusses the level of utilization of the new technologies by Polish citizens. Besides, she presents the factors determining the digital gap. In the end the author describes the activities aiming in decreasing the digital exclusion in Poland.

Gdy przyjrzymy się rozwojowi ludzkości na przestrzeni dziejów, to zauważamy, że zawsze istniały podziały. Co prawda pojawiały się idee, pomysły tworzenia społeczeństw, w których wszyscy mieli być sobie równi – oczywiście były to mrzonki. Podziały istniały, istnieją i istnieć będą, o ile ludzkość będzie trwać – wydaje się to nieuniknione. Źródłami podziałów mogą być: miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, status finansowy, narodowość, wyznawana religia, płeć, poziom wykształcenia, posiadane umiejętności, zajmowane stanowiska, przynależność partyjna, wiek itp. Wraz z rozwojem ludzkości pewne kryteria podziałów tracą na znaczeniu, ale pojawiają się inne, które budują nowe granice.

Jednym z czynników powodujących nowe podziały wśród społeczeństw jest postęp techniczny, który nie tylko poprawia warunki życia i niewątpliwie prowadzi do postępu społecznego, ale przyczynia się też do wytworzenia nowych rodzajów stratyfikacji społecznej. Upowszechnienie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych doprowadziło także do powstania kolejnych podziałów w społec-

czeństwie, nowego zjawiska w literaturze anglojęzycznej nazywanego *digital divide*, natomiast w publikacjach polskojęzycznych określane go jako podział cyfrowy, luka cyfrowa, wykluczenie cyfrowe, wykluczenie ze społeczeństwa informacyjnego, nierówności cyfrowe czy też nawet cyfrowa rozpadlina.

## Wykluczenie cyfrowe – krótki przegląd definicji

Wymienione w poprzednim akapicie określenia są często używane wymiennie, aczkolwiek w definicjach tych określeń są pewne różnice. Przyjrzyjmy się więc kilku wybranym definicjom funkcjonującym w polskiej, ale także obcojęzycznej literaturze. Dokonując tego pobieżnego przeglądu, pobieżnego, gdyż ta kwestia nie jest tematem wiodącym niniejszego artykułu, nie możemy zapomnieć o tym, że wykluczenie cyfrowe jest także rodzajem wykluczenia społecznego, w szczególności gdy rozważamy je na gruncie społeczeństwa w danym kraju.

Pierwszą definicją jest definicja sformułowana m.in. przez P. Di-maggio, w której *digital divide* jest określona jako „nierówność w dostępie do Internetu, intensywności jego wykorzystania, wiedzy o sposobach szukania informacji, jakości podłączenia i wsparcia społecznego, pomagającego w korzystaniu z Internetu, a także nierówności w zdolności do oceny jakości informacji i różnorodności wykorzystania sieci”<sup>1</sup>. D. Batorski podkreśla, że definicja ta jest wielowymiarowa, ale i samo zjawisko jest także zjawiskiem wielowymiarowym. Inną definicją anglojęzyczną, którą warto przytoczyć, jest definicja Fonga, Wellmana, Kena i Wilkesa. *Digital divide* odnosi się w niej do zjawiska „systematycznych różnic w korzystaniu z komputerów i internetu: pomiędzy krajami bardziej i mniej rozwiniętymi, pomiędzy ludźmi o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (wykształceniu, dochodach, zawodzie, zasobności), pomiędzy ludźmi na różnych etapach życia, mężczyznami i kobietami, a także pomiędzy różnymi obszarami

---

<sup>1</sup> D. Batorski, *Internet a nierówności społeczne*, „Studia Socjologiczne” 2005, nr 2, s. 107–131.

i regionami”<sup>2</sup>. W sformułowaniu tym autorzy podkreślają, iż zjawisko *digital divide* dotyczy nie tylko jednostek, ale także krajów.

W literaturze polskojęzycznej, oprócz różnorodności określeń, o której była mowa wcześniej, występuje także różnorodność definicji. Na przykład termin „wykluczenie cyfrowe” zostaje zdefiniowany jako „podział społeczeństwa na grupę aktywnie korzystającą z ICT oraz na grupę pozbawioną tych możliwości, na przykład z powodu braku dostępu do Internetu lub braku umiejętności”<sup>3</sup>. Podobne określenia odnajdujemy w strategiach informatyzacji innych regionów. Niektórzy z autorów określają pojęcie wykluczenia cyfrowego jako „pogłębianie się marginalizacji społeczności i grup nieposiadających dostępu do nowoczesnych technologii cyfrowych – od telefonu po komputer i Internet”<sup>4</sup>. Natomiast w *Diagnozie społecznej 2007*<sup>5</sup>, do której wyników nawiązujemy w dalszej części, zawarto definicję wykluczenia cyfrowego, która odwołuje się do definicji Fonga, Wellmana i innych.

Podsumowując, w literaturze naukowej oraz w dokumentach rządowych stosowane są różne określenia, powyżej przytoczono definicje niektórych z nich. Każda z nich jest nacechowana pejoratywnie, gdyż takie określenia jak luka, wykluczenie zawsze odbierane są przez odbiorców negatywnie. Nie tylko pejoratywny odcień jest cechą wspólną tych definicji, ale także to, że wszystkie one mówią o wyłączeniu, wykluczeniu, marginalizacji. Jednak na problem wykluczenia cyfrowego, pozostając przy tym określeniu, należy spojrzeć szerzej – także w płaszczyźnie wykluczenia cyfrowego całych państw. W dalszej części artykułu zostaną przedstawione dwa problemy: problem wykluczenia cyfrowego jednostki oraz problem wykluczenia cyfrowego kraju.

---

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> *Strategia informatyzacji i rozwoju społeczeństwa informacyjnego w gminie Myszyniec na lata 2007–2013*, Myszyniec 2006.

<sup>4</sup> S. Augustyniak, *Obywatelskość w wymiarze internetowym*, CEO 2003, nr 3.

<sup>5</sup> *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapieński i T. Panka, Warszawa 2008.

## Problem wykluczenia cyfrowego jednostki, grup społecznych w Polsce

Problem wykluczenia cyfrowego w Polsce pojawił się wraz z budową i rozwojem społeczeństwa informacyjnego. A warto wspomnieć, iż o budowie takiego społeczeństwa w naszym kraju zaczęto mówić dopiero na początku lat 90. Początkowo problem wykluczenia cyfrowego nie istniał, właściwie użytkownicy komputerów, a później Internetu – szczególnie polskiej przestrzeni netu – należeli do grupy wybrańców, zapaleńców, entuzjastów. Jednak z upływem lat nowe technologie upowszechniały się w naszym kraju i zaczęło pojawiać się także zjawisko wykluczenia cyfrowego. Z obserwacji wynika, że wykluczenie cyfrowe jest zjawiskiem dynamicznym, które ulega przemianom wraz z upływem lat, ale w pewnym sensie jest ono stałe. Właściwością stałą wykluczenia cyfrowego jest to, że ono istnieje.

Problem wykluczenia cyfrowego w danym kraju może dotyczyć jednostek, grup społecznych, a także regionów geograficznych. Tak różnorodny obraz wykluczenia cyfrowego możemy otrzymać, gdy na ten problem patrzymy z różnych perspektyw. Różnice w dostępie do technologii informacyjno-komunikacyjnych wynikają z wielu przyczyn: demograficznych, społecznych, ekonomicznych, także i politycznych, nie sposób zresztą wymienić wszystkich. Jednakże zawsze prowadzą one do jednego – ludzie są pozbawieni dostępu do nowych technologii, a tym samym do usług świadczonych drogą elektroniczną, dostępu do źródeł informacji i wiedzy.

Obraz polskiego społeczeństwa w zakresie wykorzystywania technologii informacyjno-komunikacyjnych jest tematem wielu prac, jednak najpełniej został on przedstawiony w publikacji *Diagnoza społeczna 2007* oraz w raportach publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny<sup>6</sup>.

Ostatnie dane z roku 2007 wskazują na to, że Główny Urząd Statystyczny odnotowuje poprawę w zakresie wyposażenia gospodarstw domowych w sprzęt komputerowy oraz dostępu do Internetu. Dane, do których się odwołujemy, publikowane przez Główny Urząd Statystyczny, zostały zebrane w wyniku badań przeprowadzonych w kwiet-

---

<sup>6</sup> *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2004–2006*, Warszawa 2008.

niu 2007 roku na próbie 8300 gospodarstw domowych. Badaniem, które dostarczyło wielu informacji, były objęte gospodarstwa z przynajmniej jedną osobą w wieku od 16 do 74 lat. Okazało się, że w ciągu roku udział gospodarstw posiadających co najmniej jeden komputer wzrósł z 45 do 54%, z tym że miejsce zamieszkania pozostało nadal czynnikiem determinującym posiadanie sprzętu. Na obszarach wiejskich odsetek gospodarstw domowych wyposażonych w komputery wynosił w roku 2007 jedynie 46% przy średniej krajowej 54%. Stąd wniosek, że w Polsce miejsce zamieszkania jest czynnikiem warunkującym wykluczenie cyfrowe. Odsetek gospodarstw domowych z dostępem do Internetu w miejscu zamieszkania w roku 2007 przekroczył 41%, z czego w 38% gospodarstw domowych rzeczywiście korzystano z sieci. W 3% gospodarstw domowych wiedziano o możliwości dostępu do sieci, ale nie korzystano z niej. Badania potwierdziły także fakt, że w Polsce przybywa gospodarstw z szerokopasmowym dostępem do Internetu. Dostęp taki umożliwia przecież korzystanie z wielu usług, które przy połączeniach przez modem są niemożliwe do realizacji. Badania dostarczyły także informacji dotyczących przyczyn braku dostępu do sieci, ranking powodów nie zmienił się od 2005 roku. Na pierwszym miejscu wskazano brak potrzeby (41% w roku 2007, 39% w roku 2005), na drugim uplasowały się wysokie koszty sprzętu (32% w roku 2007), trzecim – zbyt wysokie koszty dostępu (31% w roku 2007). Na czwartym miejscu był brak odpowiednich umiejętności (20% wskazań w roku 2007), na kolejnym – brak technicznych możliwości podłączenia do Internetu (9% w roku 2007) oraz posiadanie dostępu do Internetu gdzie indziej (8% dane za rok 2007) i niechęć do Internetu (3% w roku 2007) oraz względy bezpieczeństwa (2% dane w roku 2007). Dane te dostarczają nam kolejnych informacji dotyczących przyczyn wykluczenia cyfrowego, główne przyczyny to brak finansów oraz brak umiejętności. Oczywisty jest fakt, iż nie osiągniemy 100% penetracji łączy internetowych, zawsze będzie istniał pewien odsetek ludzi, którzy nie będą chcieli ich mieć w swoim domu, gdyż nie będą odczuwali takich potrzeb lub będą osobami walczącymi z uzależnieniem od Internetu. Przeprowadzone w roku 2007 badania potwierdziły także fakt, że czynnikiem warunkującym posiadanie sprzętu komputerowego i dostępu do sieci Internet jest posiadanie dzieci, ale nie można stwierdzić, że fakt bycia osobą samotną od razu skazuje na wykluczenie cyfrowe. Wręcz przeciwnie – osoby aktywne zawodowo, dobrze zarabiające, tzw. single i singielki, z pewno-

ścią nie są osobami wykluczonymi cyfrowo, z reguły w miejscu pracy korzystają z nowych technologii.

Pełniejszy obraz przynosi *Diagnoza społeczna 2007*, potwierdzone zostają w niej dane GUS, ale otrzymujemy więcej szczegółów. Komputery znajdują się w ponad połowie (54%) gospodarstw domowych. Uzyskane dane wskazują na to, iż coraz częściej posiadanie komputera wiąże się z podłączeniem go do Internetu. W roku 2007 73% domowych komputerów było podłączone do sieci. Okazuje się, że wzrost przyłączenia komputerów w latach 2005–2007 był wyższy niż wzrost wyposażenia gospodarstw domowych w komputery. Obserwacje prowadzone w ramach monitoringu społecznego wskazują także na to, iż nie wszyscy, którzy posiadają komputer w domu oraz dostęp do Internetu, korzystają z niego. Aż 16,3% Polaków powyżej 16 roku życia nie korzysta z komputerów, które znajdują się w ich domu, w przypadku Internetu wskaźnik ten wynosi 10,8%. Osoby, które nie korzystają z technologii informacyjno-komunikacyjnych mimo ich obecności w gospodarstwie domowym, to najczęściej ludzie w średnim wieku, emeryci, renciści lub pracujący w rolnictwie, słabiej wykształceni. Również miejsce zamieszkania wpływa na takie zachowanie, gdyż w małych miasteczkach i na wsi jest więcej takich przypadków. Badania zespołu monitorującego potwierdziły także, że obecność w gospodarstwie osób uczących się wpływa na to, że w domu jest komputer i dostęp do sieci. Wzrasta również poziom udomowienia komputerów, aż 83% użytkowników komputerów korzysta z nich we własnym domu, coraz mniej osób korzysta z komputerów w szkole, na uczelni, u znajomych, w pracy. Jedyne 4% (i to niecałe) korzysta z kawiarenek internetowych.

Posiadanie dostępu do sprzętu komputerowego oraz Internetu to nie jedyne czynniki warunkujące wykluczenie cyfrowe, determinantem jest także poziom umiejętności. Pod tym względem nie jest najlepiej, w *Diagnozie społecznej 2007* odnajdujemy następujące stwierdzenie „umiejętności korzystania z komputerów są w Polsce bardzo niskie”<sup>7</sup>. Badania wskazują na to, że czynnikami wpływającymi na poziom umiejętności są: wykształcenie, wiek, miejsce zamieszkania i także płeć. Umiejętności mężczyzn są nieco wyższe niż kobiet w zakresie korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych<sup>8</sup>,

<sup>7</sup> *Diagnoza społeczna 2007*.

<sup>8</sup> Autorzy *Diagnozy społecznej 2007* rozumieją to jako stosowanie komputerów, Internetu i telefonów komórkowych.

natomiast nie było różnic statystycznie istotnych. Badania przyniosły jeszcze inne informacje. Internet jest obecnie wykorzystywany wszechstronnie, wzrasta liczba czynności, które są wykonywane przez Polaków w Internecie. Powszechnie Internet jest wykorzystywany do komunikowania się, bardzo szybko wzrasta liczba użytkowników banków internetowych, aukcji internetowych. Jednak stosunkowo wolno następuje wzrost liczby osób korzystających z czatów oraz gier sieciowych, podobnie jest w przypadku tworzenia stron internetowych. Zainteresowanie dostępnością usług publicznych przez Internet też nie jest duże.

W odróżnieniu od danych podawanych przez GUS *Diagnoza społeczna 2007* podejmuje temat wykluczenia cyfrowego, zostają też omówione czynniki społeczno-demograficzne wykluczenia cyfrowego, a ściślej korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. Do czynników tych zaliczono przede wszystkim wykształcenie i wiek. Z nowych technologii korzysta zdecydowana większość młodych ludzi. I tak w grupie wiekowej 16–24 lata 88% korzysta z komputerów, 94% z telefonów komórkowych, 75% z Internetu, w pozostałych grupach wiekowych odsetek korzystających z nowych technologii jest znacznie niższy. Dane wskazują na to, że w grupie wiekowej 16–24 lata nie korzysta z tych trzech technologii jedynie 2%, 25–34 lata 5%, 35–44 lata 14%, w grupie wiekowej 45–59 lat 30%, 60–64 lata 49%, natomiast wśród osób w wieku 65 lat i więcej aż 77%. W znaczny sposób na poziom korzystania z nowych technologii wpływa także wykształcenie. Zaledwie kilka procent osób z wykształceniem podstawowym korzysta z nowych technologii. Lepiej sytuacja przedstawia się w grupie z wykształceniem zawodowym, jednak najczęściej z nowych technologii korzystają osoby z wykształceniem wyższym i te, które się uczą. Kolejnym czynnikiem wpływającym na korzystanie z technologii ICT jest status zawodowy, najwyższy odsetek jest wśród pracujących w sektorze publicznym i prywatnych przedsiębiorców, natomiast najniższy wskaźnik wśród rolników, emerytów i rencistów. Na stopień stosowania nowych technologii wpływa również wielkość miejscowości, w której zamieszkuje respondent, a także region zamieszkania. Dane wskazują, że rzadziej z Internetu korzystają mieszkańcy województw ściany wschodniej. Także stan zdrowia jest czynnikiem warunkującym korzystanie z usług informacyjno-komunikacyjnych, okazuje się, że zaledwie kilka procent osób niepełnosprawnych korzysta z sieci i komputerów, a także z telefonii komórkowej.

Jak zostało wspomniane wcześniej, na kwestie wykluczenia cyfrowego wpływa także poziom umiejętności. Badania zespołu monitorującego wskazują, że z umiejętnościami Polaków w tym zakresie nie jest najlepiej. Zaledwie 7,5% mieszkańców Polski korzysta z podstawowych programów biurowych i Internetu, Jan Kowalski – współautor podkreśla: „Jeżeli jest więc sens mówienia o społeczeństwie informacyjnym w Polsce, to na pewno obejmuje ono tylko niewielką część polskiego społeczeństwa”<sup>9</sup>. To brzmi dosyć pesymistycznie, można mieć jednak pewną nadzieję, że poziom będzie wzrastać. Wyniki badań doprowadziły do odkrycia jeszcze jednej zależności – internauci mają na ogół wyższe umiejętności niż ci, którzy tylko korzystają z komputera.

Kończąc temat wykluczenia cyfrowego jednostki oraz grup jednostek w Polsce, należy przywołać wniosek, jaki zespół monitorujący zawarł w *Diagnozie społecznej 2007*, że podział cyfrowy w Polsce jest bardzo głęboki. Granice przebiegają wzdłuż wsi popegeerowskich, w rodzinach między pokoleniem dziadków i wnuków, a także w innych miejscach, których nie sposób wymienić.

## Czy Polska jest zagrożona wykluczeniem cyfrowym?

Nie możemy problemu wykluczenia cyfrowego rozważać jedynie w kontekście jednostki czy też grup społecznych, np. bezrobotnych, bezdomnych, osób starszych czy też osób słabo wykształconych. Należy na ten problem spojrzeć szerzej, w kontekście wspólnoty ogólnopolskiej, europejskiej. Polska zaczęła budowę społeczeństwa informacyjnego dopiero w latach 90. Poziom rozwoju technologicznego na tle ówczesnych krajów Unii Europejskiej nie przedstawiał się imponująco. Wystarczy sobie przypomnieć chociażby początki edukacji informatycznej w polskiej szkole, proces informatyzacji administracji państwowej i samorządowej, komputeryzacji przedsiębiorstw i firm.

Polska budowę społeczeństwa informacyjnego rozpoczynała ze znacznym opóźnieniem. Państwo polskie musiało te opóźnienia nadrobić, ale – aby nadrobić tak duże zaległości – potrzebne są odpowied-

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 286.

nie nakłady, realne, a nie życzeniowe plany i konsekwencja w podejmowanych działaniach. Niestety, w Polsce żadna z tych składowych nie występowała w 100%, ba, nawet w 90, 70%! Przyjrzyjmy się więc wydatkom na technologie informacyjne w Polsce w latach 2003–2006: w roku 2003 było to 1,7% PKB<sup>10</sup>, w 2004 – 1,9%, a w roku 2006 2,2%. Nie przedstawiają się one imponująco, dla porównania średnia dla krajów UE–15 wynosiła odpowiednio 3,1%, 3% oraz 3,1%<sup>11</sup> – a przecież wielkość PKB była wyższa niż w Polsce, czyli w liczbach bezwzględnych nakłady też były wyższe. W innych krajach byłego bloku wschodniego nakłady na technologie informacyjno-komunikacyjne są zbliżone do nakładów w Polsce – dotyczy to Łotwy i Słowenii, ale są i państwa, w których nakłady są niższe – w Bułgarii, na Litwie i w Rumunii. Z tego wynika, że są państwa, w których jest gorzej, ale nie należy się z tego cieszyć, gdyż w krajach wiodących, np. w Finlandii, wydatki na technologie informacyjne wynosiły odpowiednio – 3,6, 3,6 oraz 3,7%, w Niderlandach 3,9, 3,8 oraz 3,9%, w Stanach Zjednoczonych 4,1, 4 oraz 4%, w Szwajcarii 4,3, 4,2 i 4,3%, w Szwecji 4,5, 4,4 i 4,4%, a w Wielkiej Brytanii 4,3, 4,2 i 4,2%<sup>12</sup>. Dane te muszą nas mobilizować do przemysłów. Gdy patrzemy na wyposażenie gospodarstw domowych w komputery według danych Eurostatu, w Polsce odsetek wynosi 45%, niższe wskaźniki zanotowano jedynie w Grecji, na Litwie i na Łotwie. Natomiast gdy przyjrzymy się tym samym wskaźnikom w krajach wiodących, to otrzymujemy zupełnie inny obraz: Dania – 85%, Islandia – 84%, Szwecja – 82%, Niemcy – 77%, Irlandia, do której tak często się porównujemy – 59%<sup>13</sup>. Polska w tym rankingu znajdowała się na czwartym miejscu od końca, przy średniej UE–25 62%. Nieco lepiej sytuacja Polski przedstawia się w zakresie regularnego wykorzystywania komputerów. Polska w zestawieniu tych samych państw zajmuje szóste miejsce od końca. Odsetek korzystających regularnie<sup>14</sup> z komputerów w Polsce wynosi 43%, przy średniej dla UE–25 56%, dla porównania dla Danii wskaźnik ten wynosi 83%, dla Niemiec – 69%. Również w przypadku dostępu do Internetu nasz kraj znajduje się na szóstym miejscu od końca z wyni-

<sup>10</sup> *Spoleczeństwo informacyjne w Polsce.*

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Regularnie oznacza przynajmniej raz w tygodniu.

kiem 36%, przy średniej dla Unii Europejskiej 52%. Dla porównania ten sam wskaźnik dla Niemiec wynosi 67%, a Szwecji 77%. Mimo że wzrost liczby użytkowników komputerów oraz Internetu jest w Polsce systematyczny, ponad 4% rocznie, tempo to trudno uznać za szybkie. Od państw skandynawskich, w których z tych technologii korzysta ponad 70–80% obywateli, dzieli nas dystans co najmniej ośmiu lat. Omawiana publikacja przyniosła także inne informacje – 26% mieszkańców Polski nie korzysta z komputerów, Internetu i telefonów. Ale i tu zanotowano poprawę, w roku 2005 osoby te stanowiły 40% społeczeństwa.

O skali luki cyfrowej może świadczyć stopień korzystania z usług świadczonych elektronicznie. Dane z Eurostatu wskazują na to, że w Polsce wciąż niewiele osób korzysta z usług bankowych – zaledwie 9%, dla porównania wskaźnik dla UE-25 wynosił 22%. Jednak nie musimy popadać w depresję, są państwa, w których te wskaźniki są niższe, np. w Grecji 2%, na Cyprze 6%. Rozpiętość w Europie w zakresie bankowości on-line jest ogromna, np. w Finlandii 63%, Norwegii 67%, a w Niemczech 32%. A przecież e-bankowość to niższe koszty utrzymania konta, realizacji przekazów, szersze dokonywanie transakcji akcjami, lokowania pieniędzy w funduszach itp. W zakresie korzystania z e-administracji Polska również nie osiąga dobrych wyników, właściwie plasuje się na końcu państw europejskich. Aby ocenić stan wykorzystywania e-administracji w danym kraju, skonstruowano specjalny wskaźnik, jest on zbudowany na ocenie poziomu dwudziestu wybranych usług świadczonych on-line. Dla Polski wskaźnik ten wynosi 20%, przy średniej dla UE-25 50%, ale wiodące państwa mają wskaźniki przewyższające 80%, np. Austria czy Estonia (blisko 80%). Poziom tego wskaźnika oczywiście przekłada się na stosowanie przez obywateli nowych technologii w kontaktach z administracją. W Polsce jedynie 13% mieszkańców w roku 2005 wykorzystywało Internet do kontaktów z administracją, przy średniej dla Unii Europejskiej 23% i krajów skandynawskich 50%.

O zakresie luki cyfrowej danego kraju informuje nas także poziom umiejętności w zakresie korzystania z nowych technologii. Badaniami dotyczącymi umiejętności cyfrowych objęto osoby w wieku od 16 do 74 lat. Z umiejętnościami Polaków nie jest najgorzej, ale zawsze przecież może być lepiej. W niektórych kategoriach nawet przekraczamy średnią dla UE-25. I tak, w kategorii używanie wyszukiwarki internetowej wskaźnik dla Polski wynosi 44%, UE-25 54%, natomiast w ka-

tegorii wysyłanie e-maili z załącznikami odpowiednio 30% i 45%, branie udziału w czatach i forach dyskusyjnych 23% dla Polski oraz 19% dla UE-25, używanie programów dla wymiany plików (P2P) 13% i 11%, telefonowanie przez Internet 12% dla Polski i 9% dla Unii Europejskiej. Oczywiście są kraje, w których sytuacja przedstawia się lepiej, nie powinniśmy się cieszyć z tego, że nie jesteśmy najgorsi, zawsze powinniśmy równać do najlepszych. Bez wątplenia tymi wiodącymi w umiejętnościach cyfrowych są kraje skandynawskie.

O rozwoju technologicznym danego państwa, a pośrednio o poziomie dystansu do innych krajów, decydują także kadry. Co prawda nie można całkowicie się zgodzić z tezą postawioną przez Józefa Stalina, że to „Kadry decydują o wszystkim”, jednak niewątpliwie mają one wpływ. Na rozwój państwa z pewnością mają wpływ absolwenci. W kraju, który chce nadrabiać zaległości cywilizacyjne, powinny być promowane kierunki techniczne, ścisłe i informatyczne. Państwo, które nie będzie inwestować w te dziedziny, nie może liczyć na równomierny rozwój oraz doścignięcie czołówki (o ile jest to w ogóle możliwe). W Polsce w latach 2001–2005 nastąpił wzrost liczby absolwentów szkół wyższych w zakresie technologii informacyjnych – w przeliczeniu na 1000 osób w wieku 20–29 lat w Polsce w tych latach wynosił odpowiednio 7,6; 8,3; 9; 9,4; 11,1; dla porównania dane Eurostatu dla UE-25 wynosiły odpowiednio 11,1; 11,6; 12,5; 12,7; 13,2 – są to dane szacunkowe. Oczywiście musimy sobie zdawać sprawę z tego, że część absolwentów wyjeżdża z kraju. W niektórych państwach europejskich wskaźniki te są niższe, Polska z danymi za rok 2005 mieściła się w połowie stawki europejskiej. Przedstawione dane wskazują na to, że Polska jest zapóźniona pod względem stosowania nowych technologii w stosunku do krajów skandynawskich oraz Stanów Zjednoczonych. Jak określają niektórzy autorzy, jest to dystans 8–10 lat. W Europie są także państwa, w których sytuacja pod tym względem przedstawia się gorzej niż w Polsce, ale dla kraju, który ma pewne aspiracje, czwarte czy też szóste miejsce od końca nie jest satysfakcjonujące.

Kończąc wątek wykluczenia cyfrowego, należy zasygnalizować jeszcze jeden fakt – użytkownicy Internetu to 1,52 miliarda na ponad 6 miliardów ludzi na świecie<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> Dane z roku 2005.

## I co dalej?

Wobec budowy społeczeństwa informacyjnego nie ma alternatywy, dlatego też tak ważne jest podejmowanie odpowiednich działań w zakresie niwelowania zapóźnienia w stosunku do krajów wiodących, a zatem podjęcie walki z wykluczeniem cyfrowym w społeczeństwie. W Polsce opracowano już wiele strategii. Czytając je, możemy dojść do optymistycznego wniosku: „Jaka świetlana przyszłość przed nami”. Dochodzimy do takiego wniosku, gdyż obok celów do wykonania jest wpisany rok realizacji (w bardzo optymistycznej wersji). Ale większość terminów nie jest dotrzymywana i nie są to opóźnienia w skali roku lub dwóch lat. Jako przykład można podać rozliczanie podatków on-line – wdrożenie tego systemu trwało lata, a termin jego oddania był ciągle przekładany. Oczywiście tworzenie strategii dla kraju, województwa, powiatu, gminy i miasta jest ważne. Często wiele osób pracuje w tym przedsięwzięciu jako wolontariusze, ale bywało też i tak, że kolejne strategie były kalkami poprzednich. Powróćmy do szukania odpowiedzi na pytanie „I co dalej?”. To, że musimy mieć dobry plan, jest oczywiste. Plan działania powinien być przede wszystkim realny. Ale nawet najbardziej realny plan działania nie pomoże, jeżeli nie będzie konsekwencji w podejmowaniu działań. A tego w Polsce niestety brakuje. Zmieniające się koncepcje, zmieniające się ekipy, nietrafione przetargi, bagatelizowanie oprogramowania OpenSource – to wszystko powoduje, że Polska może i nadrabia zaległości, ale w tempie wolniejszym niż byłoby to możliwe. Przejdźmy do ostatniej kwestii – finansowej. Fundusze przeznaczone na proces informatyzacji w Polsce nie są wystarczające, a te, które są, nie zawsze są wykorzystywane w sposób gospodarny. Na szczęście po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej możemy korzystać także z funduszy unijnych, pozwalają one nie tylko na dofinansowanie wyposażenia, np. małych przedsiębiorstw w odpowiedni sprzęt, ale także na dofinansowanie szkoleń pracowników. Kursy i szkolenia te prowadzone są na różnych stopniach zaawansowania. Nie zapominajmy, że ze środków unijnych są także prowadzone działania zapobiegające wykluczeniu cyfrowemu wśród grup szczególnie zagrożonych, np. wśród osób po 50. roku życia czy też osób bezrobotnych.

W przypadku walki z wykluczeniem cyfrowym jednostki lub grup społecznych łatwiej pisać z optymizmem, gdyż w Polsce podjęto wie-

le ciekawych inicjatyw skierowanych do różnych grup społecznych i wiekowych. Omówmy wybrane działania. Zaczniemy od akcji skierowanych do młodego pokolenia. W tym momencie nie sposób nie wspomnieć o akcjach „Pracownia internetowa w każdej gminie” oraz „Pracownia internetowa w każdym gimnazjum”. Akcje te doprowadziły nie tylko do wyposażenia szkolnych pracowni komputerowych, ale także do nagłośnienia tej problematyki w mediach. Często pracownia komputerowa była forpocztą społeczeństwa informacyjnego w wielu gminach. Kolejnym programem zmierzającym do budowy społeczeństwa informacyjnego oraz przeciwdziałającym wykluczeniu cyfrowemu był program „Ikonka”. Następną inicjatywą o zasięgu ogólnopolskim jest „n@utobus” – Bezprzewodowy Autobus Internetowy. Głównym celem tego projektu jest kształtowanie świadomości technologicznej społeczeństwa, rozwijanie umiejętności związanych z korzystaniem z Internetu oraz z nowych technologii. Działania podejmowane w ramach „n@utobusu” mają pomóc osobom starszym, bezrobotnym, młodzieży, lokalnym urzędnikom i przedsiębiorcom przede wszystkim w przełamywaniu barier mentalnych, budzeniu świadomości konieczności posiadania umiejętności cyfrowych. Inną ogólnopolską inicjatywą jest „E-lementarz”, program telewizyjny emitowany przez TVP, popularyzujący ideę społeczeństwa informacyjnego, nowoczesne technologie oraz ich stosowanie w życiu codziennym, administracji publicznej, policji, służbach ratowniczych.

Przedstawione wyżej programy były programami o zasięgu ogólnopolskim skierowanymi do dzieci i młodzieży, ale w wielu województwach, powiatach i gminach tworzone są programy o zasięgu lokalnym. Są to ciekawe inicjatywy i świadczą o tym, że problem wykluczenia cyfrowego nie jest obcy lokalnym władzom. Jako przykład można podać działania podjęte w Rudzie Śląskiej, gdzie zorganizowano dla uzdolnionych, ale niezamożnych gimnazjalistów szkolenia kończące się uzyskaniem certyfikatów ECDL, potwierdzających zdobyte przez nich umiejętności. Ta inicjatywa ma pomóc w przyszłości w aktywnym zdobywaniu pracy<sup>16</sup>. Innym przykładem są działania podejmowane przez samorządowców małopolskich<sup>17</sup>, które obejmują nie

<sup>16</sup> Źródło: <http://polskalokalna.pl/wiadomosci/slaskie/news/przeciw-wykluczeniu-cyfrowemu-gimnazjalistow,1109337,4502>.

<sup>17</sup> Mowa tu o dokumencie sygnowanym przez Małopolski Urząd Marszałkowski pt. *Małopolski Program Powszechnej Edukacji na rzecz Społeczeństwa Informacyjnego*, Kraków 2005.

tylko tworzenie infrastruktury, ale także tworzenie spójnej platformy e-learningowej w województwie małopolskim oraz działania zmierzające do przygotowania szkoleń skierowanych do wielu grup odbiorców.

Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu to nie tylko działania podjęte w stosunku do mieszkańców danego kraju, również odpowiednie inicjatywy dążące do stworzenia odpowiedniej infrastruktury. Dlatego też w licznych strategiach regionalnych tak wiele miejsca poświęca się tworzeniu szerokopasmowego dostępu do Internetu, opartego na różnych technologiach (światłowodowych, bezprzewodowych i innych)<sup>18</sup>.

## Podsumowanie

W życiu tak już jest, iż aby osiągnąć jakiś cel, musimy wyznaczyć sobie priorytety. W przypadku walki z wykluczeniem cyfrowym mamy pewną triadę, tzn. edukację, wyposażenie w sprzęt, zmianę mentalności ludzi. One się wzajemnie zazębiają i tworzą pewną całość. Zauważmy, że nie będzie zmiany mentalności ludzi bez edukacji, a to edukacja prowadzi do zmiany mentalności (nie tylko, ale jest to czynnik wiodący). Nie można prowadzić działań w zakresie edukacji, jeżeli nie będziemy dysponować odpowiednim sprzętem (i kadrami); to zmiany w mentalności prowadzą do pojawienia się potrzeby zakupu nowego sprzętu, ale i pojawienie się nowych rozwiązań technologicznych prowadzi do zmian mentalności ludzi.

---

<sup>18</sup> Wystarczy jako przykład podać m.in. dokument „Zachodniopomorski Internet Optyczny Mieszkańców. Propozycja środowiska naukowego”.